

WOJCIECH MORĄSKI
SĄDZĘ WIĘC MOGĘ, I KONIECZNIE ISTNIEJĘ

Witam Państwa na moim wykładzie, cieszę się, że tyłu z was zainteresował temat metafizyki. Na wstępie dodam, że nie usłyszycie ode mnie żadnych wycieczek historycznych, bo mnie to po prostu nie interesuje. Moja metafizyka jest zupełnie nowa, co postaram się pokazać, i nie ma według mnie tego jak, w żadnym przypadku, porównywać z osiągnięciami średniowiecznych lub starożytnych myślicieli (bo filozofami trudno ich nazwać).

Ale żeby tak mojego wykładu nie zawieszać w próżni to zacznijmy od Christiana Wolfa – słyszeli Państwo o nim, prawda? Tak to ten, który zaproponował jakże nowoczesną metodę naukową w metafizyce, zasada niesprzeczności, zasada racji dostatecznej – rzeczywiście od niego zaczął się pewien przełom w filozofii. Kto mi powie, do jakiego nurtu można by go zaliczyć? Proszę? Tak – ma Pan rację, racjonalista. A nurt przeciwny do niego? E... - Empiryzm. Zgadza się. Znają Państwo jakiegoś empirystę? Pewnie nie słyszeli Państwo o takim Brytyjczyku jak David Hume. Ostatnio natknąłem się na dość ciekawe opracowania tego człowieka, proponuje on, za Johnem Lockiem, klasyczny empiryzm, czyli opieranie poznania i rzeczywistości bytów jedynie na doznaniach zmysłowych, dość ciekawie też kwestionuje niektóre argumenty Locke'a, ale to nie jest tematem naszego wykładu.

Proszę Państwa, uważam, że zarówno Wolf jak i Hume byli tak samo blisko (lub tak samo daleko) od prawdy. Zacznijmy od tego, że poznanie zmysłowe ma nieocenione znaczenie w poznaniu świata (co przemawiałoby za empiryzmem), ale według mnie, poznanie zmysłowe nie daje nam prawdziwego obrazu rzeczy. Poznanie zmysłowe, syntetyczne, opiera się wyłącznie na sądach *aposteriori* o rzeczach. Mamy też *aprioryczne* poznanie intelektu, analityczne. Możemy badać stosunki między ideami, ich niesprzeczność, np. to co czynią matematycy. To też jest ważny element poznania. Gdzie ja widzę metafizykę? Dokładnie pomiędzy nimi, tj. metafizyka według mnie jest syntetycznym (opartym na poznaniu zmysłowym) poznaniu *apriori*. Przejdźmy zatem do sedna.

Rzeczy poznawane zmysłami objawiają się nam w zjawiskach (obrazie, dźwięku, zapachu...), do których możemy doprowadzać w doświadczeniach ale to co poznajemy to nie rzecz a właśnie to objawienie, fenomen. Rzecz sama w sobie w swojej istocie jest niepoznawalna. W związku z tym, obiektem naszych badań nie powinien nigdy więcej stawać się byt – jako rzecz, jej lub istota – a jedynie sąd o rzeczy. Rozumiej Państwo doniosłość tej tezy?

Dobrze – zapytaj Państwo czy jeżeli rzecz jest niepoznawalna to czy istnieje? Intuicja podpowiada mi, że tak – doświadczana rzecz z pewnością istnieje – dlaczego? Nie mam na to dowodu. Według mnie faktów nie da się dowodzić. Takie rozumowanie, dowodzenie może dotyczyć idei w umyśle, matematyk może pytać dlaczego dwa plus dwa to cztery, ale empiryk nie może dowieść tego, że doświadczana przez niego rzecz istnieje. Ona po prostu istnieje, taki jest fakt. Czym zatem jest samo istnienie? Czy jest orzeczeniem o rzeczy? Jak Państwo sądzą? Czy jak powiem „kamień, szary, waży 34 dekagramy, temperatura 25 stopni Celcjusza, 3cm grubości, 7 długości i 5 szerokości, leży w mojej kieszeni” czy określiłem go wystarczająco? Zgodzą się Państwo, że dokładnie wyobrażają sobie państwo ten kamień – którego *de facto* nie ma w mojej kieszeni. Właściwie istnienie niczego nie dodaje temu kamieniowi, sąd o nim się nie zmienia wraz z nadaniem mu istnienia. Czym zatem jest istnienie? Moim zdaniem istnienie to tylko modus (czyli przypadek) sądu. W mojej książce wyróżniam trzy modusy sądów: modus możliwości, modus istnienia i modus konieczności – zainteresowanych odsyłam właśnie do tej pozycji. Stwierdzenie istnienia wprawdzie nie dodaje niczego do sądu o bycie niesprzecznym i możliwym, ale mimo wszystko czyni go zdecydowanie „bardziej stwierdzonym”.

To tyle na dzisiaj, proszę przekazać nieobecny dzisiaj, że życzyłbym sobie aby na przyszłotygodniowym wykładzie byli oni „bardziej stwierdzeni” niż dziś. Do zobaczenia za tydzień. Aha! Po wykładzie, jak zwykle, zainteresowanych zgłębieniem dzisiejszego tematu proszę do mojego gabinetu.

Immanuel K.